Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 87 | **Katowice, czwartek 14-go kwietnia 1932 r.** | **Rok 31**

Przetrwać!

Jesteśmy świadkami długotrwałego i niesłychanego kryzysu gospodarczego na całym świecie.

Kryzys ten zabiera coraz to nowe ofiary nietylko wśród mas pracujących, obecnie przeważnie bezrobotnych; kryzys wyprawił na tamten świat sporą liczbę bądź miljonerów, bądź ludzi średnio zamożnych, a nawet i takich, którzy posiadali wszelkie środki materjalne, pozwalające im na spokojne przeżycie tej nowej wojny światowej — kryzysu gospodarczego.

Jeśli chodzi o tych ostatnich — to zawiodły ich nerwy: więc uciekli od życia. Aby się uspokoić, uciekli z placu boju.

U nas w Polsce, mimo wielkiego i trwałego wysiłku rządu, — kryzys coraz więcej daje się odczuwać — już nietylko robotnikom, ale i coraz bardziej i pracownikom umysłowym. Setki, a nawet tysiące inżynierów, techników buchalterów zamieniło się w żebraków.

Została tylko ta część szczęśliwców, którzy obwarowawszy się dobrze kontraktami, łupią jeszcze dziś kilkudziesięciotysięczne pensje miesięczne.

Rok temu na wiosnę liczono, że może na jesieni „poprawi się"; rozumowano, akurat w ten sposób, jak na początku wojny światowej: „za trzy miesiące będzie po wojnie"!

Dziś po roku widzimy, że kryzys ta światowa wojna gospodarcza — ciągle się wzmaga, porywając w swoje miażdżące tryby coraz to nowe ofiary.

Ludzie się wyczerpują: jeszcze przed rokiem, choć pensję, zarobki zmniejszono, ten lub ów miał z lepszych czasów zapas ubrania, bielizny. **Dziś te zapasy skończyły się, a przy obecnych zarobkach, nawet wobec zniżonych cen detalicznych coraz trudniej się zaopatrzyć w nową odzież.**

Kiedyż to się skończy?

Wołają słabsi nerwowo, lub bardziej wyczerpani:

To rząd winien i popierani przez rząd żydzi — wołają ludzie naiwni i panikarze, spekulujący, aby jątrzyć, na biedzie ludzkiej, ku własnej uciesze.

Ciężkie czasy, twarde czasy! Ale **czasy takie, zarówno jak i czasy wojny fizycznej, wymagają mocnych ludzi!**

Kto przetrwa — ten wygra.

Ktoś powie: dobrze tak mówić ale sytemu. Gorzej jest z głodnym, gorzej z człowiekiem, który wyczerpawszy cały swój zasób energji i spokoju, wskutek pogarszających się ciągle warunków bytowania, zwątpił w swoje siły a jutro jego jest jeszcze smutniejsze, więcej beznadziejne, aniżeli dzień wczorajszy.

A jednak — co robić?

Ci, co przetrwają obecną wojnę gospodarczą, doczekają się nowego rozwoju życia gospodarczego i polepszenia warunków egzystencji, odbijając sobie choć w części dzisiejszy niedostatek i mękę. A wówczas muszą pracować nad niedopuszczeniem powrotu dzisiejszych stosunków. Ale muszą obecną biedę przetrwać.

Być mocnym dziś, to znaczy **nie upadać na duchu, nie jęczeć, bo to na nic się nie zdało.** Trzeba sobie radzić — choćby się sto razy nie udało, radzić po raz stopierwszy. Wszelkie środki, które mogą biedaków nietylko podczas wiosny i lata przekarmić, ale i na przyszłą zimę coś zostawić — powinny być wyzyskane — **ani jeden kawałeczek ziemi tam, gdzie mieszkają bezrobotni nie powinien być odłogiem, nie należy zaniedbywać przez bezrobotnych hodowli czy zwierząt, których przekarmienie nie wiele w lecie kosztuje, a może dać bezrobotnemu lepsze pożywienie!**

Szukać wszędzie sposobów i środków — nietylko samemu, ale i pouczać drugich, aby wspólnie przetrwać obecny kryzys, tę klęskę światową. Stańmy się mocni — jesteśmy wszak niepodległymi obywatelami we własnem państwie! **Jeśli my przetrwamy — przetrwa Państwo.**

Polska wzmocni swą Niepodległość!

Precz ze słabością, ze zwątpieniem, a już na zbity łeb pędźmy od siebie tych, co zamiast dobrej rady sieją zwątpienie i strach!

Radźmy sobie wszyscy wzajemnie radź sobie każdy z nas, jak tę biedę przetrwać z najmniejszemi stratami. Tylko ludzie mocni i umiejący sobie radzić przetrzymają te ciężkie czasy.

Robotnik.

„Póki istnieje niebezpieczeństwo bolszewizmu -- narody muszą stać pod bronią".

Citta del Vaticano. Nawiązując do przemówienia Ojca Św. z okazji procesu beatyfikacyjnego Alicji Le Clerc, w którem Papież błogosławił tym wszystkim, którzy w dniach obecnego kryzysu wśród cierpienia i klęsk powszechnych pracują ze szczerem pragnieniem przywrócenia ogółowi dobrobytu w imię powszechnego zaufania, „Osservatore Romano" tak komentuje zdanie Ojca Św. o zaufaniu:

Jest to słowo, które łączy dzieło z ideałem, etykę chrześcijańską ze zwyczajami międzynarodowymi, ducha ewangelicznego z polityką. **Zaufanie jest koniecznym, nieodzownym warunkiem do porozumienia się narodów.** Ale trzeba się porozumieć co do jednego. Teraz, w obliczu tylu nieszczęść i ciągle nowych konfliktów, trzeba się ustrzedz próżnych marzeń, które nic z rzeczywistością nie mają wspólnego, przeciwnie — szkodzą jej. Rozbrojenie w tem znaczeniu idealnem może być zupełnem, natychmiastowem i zobopólnem, w praktyce jednak stanie się tylko częściowem przy akompanjamencie ciągłych skarg i słów niezadowolenia. W dalszym ciągu organ Watykanu pisze: **„Póki istnieje niebezpieczeństwo ze strony bolszewizmu i komunizmu, póty narody muszą stać pod bronią,** granice każdego państwa być zaopatrzone w siłę militarną. **Byłoby rzeczą wysoce nieostrożną rozbrajać zupełnie wszystkie państwa.** Takie niebaczne rozbrojenie dałoby pole do największych nadużyć, gwałtów, różnych przewrotów społecznych". Kończąc, „Osservatore Romano" zastanawia się nad wielkiemi sumami wydawanemi na utrzymanie armji i czyni uwagę, że **za te sumy możnaby kres położyć strasznemu kryzysowi.** Problem rozbrojenia rozwiązany być może tylko na polu realnem — dodaje „Osservatore Romano". „Trzeba mieć zaufanie, silną wolę i odwagę cywilną, wejść i własnemi stopami zmierzyć drogi, poznać jakiemi są one w rzeczywistości"

Płaszcz koronacyjny ostatniego cara w posiadaniu Kwinty.

Jak ustalono niezbicie rodzina poplecznicy Kwinty w ostatnich dniach **rzucili znaczne sumy pieniędzy,** by sparaliżować akcję przeciw bankierowi. Tak oto naprzykład spłacono kilku drobniejszych wierzycieli, **zyskując sobie w zamian przychylność świadków i sympatyków rzekomej „uczciwości" aferzysty,** co byłoby dla rodziny bardzo poważną pozycją w przyszłym procesie.

Oczywiście ta akcja „pomysłowych" wspólników bankiera-oszusta, doprowadzi niewątpliwie do dalszych aresztowań stoi ona bowiem w sprzeczności z kodeksem karnym.

Sensacyjna pogłoska o tem, że jakoby **Kwinto jest w posiadaniu bezcennego płaszcza gronostajowego, stanowiącego własność zamordowanego przez bolszewików cara Mikołaja II-go, obecnie znajduje całkowite potwierdzenie.** Jak się okazuje, Kwinto, będąc podczas rewolucji w Rosji, kupił na licytacji **płaszcz koronacyjny Mikołaja, wykonany z gronostajów i zdobiony najpiękniejszemi klejnotami. Płaszcz ten przedstawia olbrzymią wartość.**

Zaraz po aresztowaniu władze śledcze wszczęły poszukiwania za tak drogocennym płaszczem. Jednakże poszukiwania te spełzły na niczem. Według krążących pogłosek **Kwinto wspomniany płaszcz ukrył u jednego ze swych krewnych, a zarazem wspólnika oszukańczych machinacyj.**

Niewątpliwie w dalszym ciągu śledztwa wyjdzie na jaw miejsce, gdzie płaszcz został ukryty

Hindenburg rozwiązał oddziały szturmowe i bojówki hitlerowskie.

Początek likwidacji potęgi Hitlera.

Berlin. Prasa nacjonalistyczna uderza na alarm powodu wydanego **przez rząd zakazu istnienia militarnych organizacyj narodowych socjalistów.**

Plan rządu zmierza do powołania do życia specjalnego państwowego i policyjnego nadzoru nad wszystkiemi związkami wojskowemi. Nadzór spoczywać ma w rękach organów policyjnych, które w poszczególnych wypadkach wydawać będą zakazy.

Dekret prezydenta Rzeszy obejmuje również zakaz istnienia oddziałów szturmowych i oddziałów ochronnych narodowych socjalistów na całym obszarze Rzeszy.

Zakaz ten wydany został na podstawie art. 48 konstytucji.

*

Na pytanie, co zamierza uczynić, jeżeli organizacje jego zostaną rozwiązane, Hitler oświadczył: **„Niech rozwiązują, głów im nie obetną. Dopóki moi ludzie będą mieli głowy i serca, będą mi zawsze wierni".**

Pociąg z wojskiem japońskiem wyleciał z szyn wskutek zamachu

Tokio. Według doniesień z Charbina dokonano ubiegłej nocy zamachu bombowego na japoński pociąg transport. W odległości około 10 mil na wschód od Charbina **wskutek wybuchu bomby pociąg wykoleił się i runął w dół z wysokości nasypu.** Wskutek zamachu **zginęło 11 żołnierzy i oficerów. 19 jest ciężko, a 74 lekko rannych.**

Władze japońskie w Mandżurji przypuszczają, że zamach był dziełem komunistów.

Wpisy szkolne do szkół powszechnych w Województwie Śląskiem odbędą się w dniach 18, 19, 20, 21, 22 i 23 kwietnia bieżącego roku.

Potężne słupy ognia i dymu wyrzuca ziemia ze swego wnętrza.

– Z dni grozy i klęski południowej Ameryki.

Buenos Aires. Po całym wczorajszym dniu grozy i niesamowitego nastroju, spowodowanego zaciemnieniem horyzontu przez gęste chmury deszczu popiołu wulkanicznego, mieszkańcy prowincyj, położonych w pobliżu Andów, odetchnęli. Pod wieczór wybuchy wulkanów osłabły znacznie.

W niektórych okolicach spadły czerwone od pyłu opady atmosferyczne, oczyszczając nieco atmosferę. W samem Buenos Aires pył wulkan. przestał padać.

Meteorologowie uważają, że po nagłem ustaniu wybuchów spodziewać się należy jeszcze gwałtowniejszego wznowienia działalności przez wulkany.

Z pośród licznych samolotów, wysłanych przez rząd chilijski nad terytorjum nawiedzione przez katastrofę, **jednemu tylko lotnikowi udało się przelecieć nad Descabezado Grando i Descabezado Chico.** Z raportu tego lotnika wynika, że **regularnie co 31 sekund w kraterze wulkanu następują potężne wybuchy.** Podczas każdej erupcji buchają z wnętrza ziemi **potężne słupy ognia i dymu. Olbrzymie bloki skalne, rozpalone do czerwoności, wyrzucane są na wysokość kilkuset metrów, gdzie rozpryskują się w pył.**

Na pampasach opuszczone przez pastuchów **bydło zbitemi gromadami pędzi naoślep przed siebie.** Te same objawy dadzą się zauważyć również **wśród dzikich zwierząt.**

Istnieją obawy, **że żniwa argentyńskie zostaną zniszczone, gdyż pola pokryte są grubą warstwą czerwonego lub śnieżno - białego pyłu.**

Pociągi ratownicze z lekarstwami i tlenem wysłane przez rząd argentyński do prowincji Mendoza, nie dotarły na **miejsce przeznaczenia wskutek zasypania torów popiołem i z powodu zatrucia atmosfery przez opary wulkaniczne.**

Wśród uciekinierów zanotowano **szereg objawów zatrucia gazami. Wielu ludzi pluje krwią, wszyscy skarżą się na silne bóle głowy. Niektórzy po przewieziemiu ich do niezatrutej oparami atmosfery nagle tracą przytomność i umierają.**

O ilości ofiar w ludziach dotychczas niepodobna, wobec powszechnego chaosu, zdać sobie sprawy. **Możliwem jest, że całe wsie, położone w pobliżu wulkanu, padły ofiarą śmiercionośnych gazów i gęstego popiołu.**

Ludność cierpi wskutek pragnienia, gdyż woda w rzekach nie nadaje się do picia.

Wulkan.



Jeden z licznych andyjskich wulkanów, siejących obecnie zniszczenie daleko wokół siebie.

Hitler zaciętym wrogiem katolicyzmu.

Królewiec. Wschodnio-pruska „Weichsel Zeitung" (Nr. 60) podaje przemówienie przedwyborcze znanego w Niemczech **pastora Kuptsch-Riesenburga,** który mówił m. in: „Tylko z kryzysu narodu niemieckiego zrodził się kryzys światowy. Świadomie niszczy się duszę narodu niemieckiego, odbiera mu się wiarę w Boga i pcha w objęcia bolszewizmu. Jest to cel Rzymu. (!?) **Dlatego Rzym nienawidzi Hitlera i kocha Hindenburga (?) protestanta.** Kto posiada wiarę ewangelicką, nie może wybierać Hindenburga, ponieważ system jego zmierza do wydania nas Rzymowi. **Kto rozkazy otrzymuje z Rzymu, nie ma czego szukać w Niemczech!** Jeśli Niemcy mają być ocalone, musimy iść za Hitlerem... **W Niemczech wszystko musi być niemieckie a więc i Kościół.** My, socjaliści narodowi, jesteśmy jedynymi, którzy bez obawy przyznają się do swego Boga. Nie jest prawdą, jakoby Adolf Hitler, dlatego, że jest katolikiem, kokietował Rzym. **On nas od Rzymu uwolni.** Przyszłość całego świata zależy od naszego ruchu!" (?!)

Komentarze zbyteczne.

Francuzi poczynają żałować opróżnienia Nadrenji.

Paryż. Wczorajsza mowa przywódcy radykałów francuskich, Herriota, wywołała w prasie francuskiej liczne komentarze. Dzienniki prawicowe zaznaczają z naciskiem, że mer miasta Lionu zwolna dochodzi do wniosku, iż **ewakuacja Nadrenji była przedwczesna.** Istotnie, Herriot wyraził się o tem zagadnieniu w sposób następujący:

„Większość narodu francuskiego jest stale gotowa do ofiar dla wzmocnienia pokoju. Opróżniliśmy Nadrenję i wyraziliśmy zgodę na zniesienie kontroli nad Rzeszą niemiecką oraz na zniżkę reparacyj i przyznanie ulg płatniczych. **Wszystkie nasze ofiary nie spotkały się z wdzięcznością Niemców.** Należy żałować, że aljancka komisja kontrolna wyjechała z Berlina.

Herriot oświadczył dalej, że przyszły rząd francuski będzie musiał uregulować ostatecznie bolesną sprawę reparacyj i długów. Sądząc z ostatniej konferencji w Londynie, polityka francuska utknęła na martwym punkcie i **Francja naprożno szuka przyjaciół.**

Nie uszli czujnego oka straży granicznej.

Tarn. Góry. W dniu wczorajszym funkcjonarjusze Śl. Straży Granicznej z Katowic i Tarn. Gór urządzili większą obławę na przemytników w Tarn. Górach i okolicy. W wyniku tej akcji **skonfiskowano około 200 kg. rodzynek oraz inne towary kolonjalne, przemycone z Niemiec do Polski. Przytrzymano przytem 11 przemytników,** pochodzących przeważnie z miejscowości pow. będzińskiego. (t

Ostatnia kronika.

Malarzom obcięto zarobki.

Katowice. Komisja pojednawczo-arbitrażowa pod przewodnictw. inż. Kossutha obniżyła stawki zarobkowe w rzemiośle malarskiem o 8 proc. z wyłączeniem jednej pozycji najniższych stawek zarobkowych, które pozostają niezmienione. Obniżone stawki zarobkowe obowiązują od 16 kwietnia do 30 czerwca 1932 roku. (t

Nowy konsul włoski w Katowicach.

Katowice. „Monitor Polski" donosi: P. Prezydent Rzplitej udzielił exequatur **p. Guido Coli Bizzarini,** konsulowi włoskiemu na obszar miasta Katowic i województwa śląskiego, kieleckiego i krakowskiego z siedzibą w Katowicach. (t

Budowlarze godzą się na obniżkę.

Katowice. W dniu wczorajszym odbył się w Katowicach wiec budowlarzy G. Śląska w sprawie **zajęcia stanowiska odnośnie do orzeczenia komisji arbitrażowej, obniżającego o 5 proc. zarobki robotników budowlanych.** Robotnicy na wiecu tym uchwalili przyjąć do wiadomości wyrok komisji pojedn. i arbitr. (t

Delegacją „Charlotty" u p. wojewody.

Katowice. Wojewoda śląski dr. Grażyński przyjął w dniu wczorajszym delegację robotników kopalni „Charlotta", która interwenjowała w sprawie przeprowadzonych na kopalni redukcyj. (t)

Gminy nie mają pieniędzy na regulację Rawy.

Katowice. 12 bm. odbyło się w Katowicach posiedzenie 15-tu gmin powiatów katowickiego i świętochłowickiego, będących członkami **Związku Regulacji Rawy.** Przedmiotem obrad było rozpatrzenie budżetu Związku oraz możliwości dalszego ponoszenia przez zainteresowane gminy ciężarów związanych z regulacją Rawy. Stwierdzono, że **przy największym wysiłku danych gmin nie mogą one ani w przybliżeniu ponosić składek członkowskich, wymierzonych na rok bieżący tem więcej, że nie zdołały one jeszcze do tej pory uregulować składek z lat poprzednich.** Ustalono, że w poszczególnych wypadkach świadczenia tegoroczne na rzecz regulacji Rawy wynoszą od 5 do 25 proc. budżetów danych gmin. Z uwagi na bardzo ciężką sytuacje finansową tych gmin oraz na to, że **potrzebniejszą są świadczenia gmin na opiekę społeczną i na rzecz najbiedniejszej ludności,** uchwalono domagać się zawieszenia prac nad regulacją Rawy, przejęcia dotychczasowych ciężarów gmin przez Skarb Śląski, lub rozpatrzenia moratorjum a wkońcu nowelizacji ustawy o regulacji Rawy. Powołano do życia specjalną komisję, która obradować będzie w dniu 14 bm. nad omówioną sprawą. (t

Książę i żebrak

POWIEŚĆ.

49) (Ciąg dalszy.)

— Witam cię, królu mój w Hendon-Hall — zawołał Miles. — Ach jakiżto dzień dzisiejszy szczęśliwy. Mój ojciec, mój brat i lady Editha będą odchodzić od rozumu z radości i z początku tylko mnie będą widzieli. Nie bierz im tego za złe. I ciebie serdecznie powitają, gdy się dowiedzą, jak cię kocham, jak ci jestem oddany. Dla mnie i oni cię pokochają i dom ten będzie ci jakby rodzinnym.

Przed głównem wejściem zsiedli z koni, Hendon podał rękę królowi i spieszył z nim na schody. Po kilku stopniach weszli do przedpokoju, a z tegoż do obszernej komnaty; szybkim ruchem Miles przysunął królowi najbliższe krzesło, sam zaś pospieszył do młodego człowieka, który oświetlony jasnym, kominkowym ogniem, w pobliżu tegoż siedział przy stole i pisał.

— Pocałuj mnie, Hugonie — zawołał Miles. — Powiedz mi, że się cieszysz moim powrotem — i gdzie ojciec nasz, abym do niego pospieszył. Dopiero wtedy uczuję się zupełnie pod rodzinnym dachem, gdy ujrzę twarz jego, dotknę się ręki i głos jego usłyszę.

— Biedny człowieku! Umysł twój zdaje się być pomięszany. Zapewne świat i los ciężko pomiatali tobą, jak o tem świadczą twoje suknie i twój wygląd. Za kogóż ty mnie masz właściwie?

— Za kogo ja ciebie mam? Za kogo, kim jesteś rzeczywiście, za Hugha Hendona — odrzekł Miles.

— A jakże wyobrażasz sobie, kim ty jesteś?

— Wyobraźnia moja nic tu nie ma do czynienia. Czyż mógłbyś naprawdę udawać, że nie poznajesz brata swego Milesa Hendona?

Twarz Hugona wyraziła radosne zdziwienie.

— Czyż to nie jest żartem — zawołał — czyż grób może wrócić do życia swoich umarłych? Dzięki Bogu, jeśli tak jest. Po tylu długich, smutnych latach miałby nam być powróconym nasz biedny, stracony brat? Ach, to zbyt radosne, zbyt piękne, aby prawdziwem być mogło. Proszę cię i upominam, nie żartuj sobie ze mnie. Prędko, zbliż się. Daj mi przypatrzyć się lepiej twej twarzy.

Ujął Milesa za rękę, przybliżył go do okna i przypatrywał mu się badawczym wzrokiem. Potem obchodził go, obracał na prawo i na lewo. Miles dał mu czynić z sobą, co chciał, śmiał się przytem i kiwał do niego głową.

— Przypatruj się jak chcesz, bracie — rzekł nakoniec. — Bądź spokojny: i rysy twarzy i członki moje wytrzymają próbę. Możesz mnie badać od stóp do głów i odwrotnie, mój dobry, stary Hugonie; zawsze znajdziesz we mnie twego brata Milesa, dawno utraconego brata, wszak prawda? Tak, dzień dzisiejszy będzie dla nas wszystkich dniem szczęścia i radości — wiedziałem o tem zgóry. Dajże mi teraz twoją rękę, uściskajmy się... O Boże, mógłbym płakać z radości!

Chciał objąć brata ramiony, ale Hugon cofnął się, spuścił smutnie głowę na piersi i zawołał na pozór mocno wzruszony:

— Miłosierny Boże, użycz mi siły do zniesienia tak gorzkiego zawodu.

Ze zdziwienia nie mógł zrazu Miles przemówić, wreszcie zapytał:

— O jakim zawodzie wspominałeś? Czyż nie jestem twoim bratem?

Smutnie tamten wstrząsnął głową i rzekł powoli:

— Dałby Bóg, żebym się mylił, i żeby inne oczy odkryły podobieństwo, którego ja nie widzę. Niestety, boję się, że tamto pismo donosiło prawdę.

— Jakie pismo?

— Przed sześciu laty jeszcze nadszedł tu list z obcych krajów, z za morza: donosił on nam, że biedny mój brat w boju zginął.

— Ależ to fałsz! Prowadź mnie do ojca naszego, on mnie pozna natychmiast.

— Czyż mogę przywołać ci umarłego?

— Ojciec już nie żyje? — Nie stało głosu silnemu człowiekowi, usta mu zadrżały. — Mój ojciec umarł — o jakaż to wieść bolesna! Złamana już radość moja. Proszę cię, przywołaj brata Artura... On mnie pozna, w żalu pocieszy.

— On także już umarł!

— Boże, zlituj się nademną — tak ciężko, strasznie dotkniętym! Umarli, obydwaj umarli! Przezacnych Bóg bierze ze świata, niegodni, jak ja, żyją dalej. Bądź litościwym — nie powiedz mi, że także... lady Editha...

— Umarła? Nie, żyje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Czwartek **14** kwietnia

Św. Walerjana i Tyburcjusza braci i Maksyma męcz. † 229. **Św. Abundjusza,** nadzorcy Kościoła św. Piotra. Słow.: **Myślimir.**

Jutro, piątek, 15 kwietnia: Św. Anastazji i Bazylisy, męczenniczek w Rzymie.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4,54,	o godz. 18,35.
Księżyca	o godz. 10,04,	o godz. 2,22.

Pierwsza kwadra o godz. 4, m. 15, s. 30.

*

Z historji śląskiej.

14 kwietnia. 1375. Ks. Władysław II. opolski, złożył cesarzowi Karolowi IV przysięgę lenniczą. — **1564.** Umarł cesarz niemiecki i król czeski Ferdynand I. — **1801.** Pruska władza wydała zarządzenie, którem zabroniono utrzymywania styczności osobom zakonnym Ślązakom z klasztorami małopolskiemi. Gwardjani, będący u króla w następnym roku, wyjednali cofnięcie tego zakazu.

W roku: 1682. Hrabina Juljanna Konstancja Herberstein, baronowa węgierska, dziedziczka **Rybnika, Brzezia i Pogrzebienia,** darowała dwa domy w mieście na budowę klasztoru w Raciborzu. **1682. Tarnogórzanie** zakupili dwie chorągwie z okazji pielgrzymki w Częstochowie. — **1682.** W mieście **Opolu** spaliło się 105 domostw, klasztor O. O. dominikanów, kościół i szkoła O. O. jezuitów. — **1682.** Gaszyna sprzedał majętność **Piekło** na Starejwsi pod Raciborzem szlachcicowi Ehrenfeldowi **w Strzybniku,** ten zaś Rudolfowi Kolbemu. **1683. Król polski, Jan III Sobieski,** witany przez hr. Franciszka Euzebjusza Oppersdorffa **za Gliwicami** na granicy polskiej. Król nocował w klasztorze oo. franciszkanów **w Gliwicach.** W dniu następnym nocował **w Rudach w klasztorze oo. Cystersów.** W trzecim dniu obiadował i mieszkał **w zamku raciborskim.** — **1683.** Król Jan III Sobieski nadał **hr. Franciszkowi Euzebjuszowi Oppersdorffowi** z pozwoleniem sejmu warszawskiego szlachectwo polskie. — **1683.** Z aktów wizytacyjnych dowiadujemy się, że w tym roku nie było już **w Strzelcach** kościoła św. Barbary.

Święto druhen.

Tegoroczne „Święto Druhen" w całej Polsce dla Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej żeńskiej przypada w piątą niedzielę maja, t. j. 29 maja.

Święto to jak co roku obchodzić się będzie pod wspólnem hasełm, ustalonem przez centralę w Poznaniu. W roku bieżącym brzmi ono: „Miłujmy się społecznie" i jest wyrazem myśli przewodniej ostatniego programu pracy.

Aktualne to hasło w dzisiejszej dobie materjalizmu i egoizmu. Jeśli zaś chodzi o praktyczne zastosowanie go w życiu, to dziś najbardziej aktualnym terenem do zrealizowania go jest akcja na rzecz bezrobotnych członków S. M. P., którą równocześnie podejmują S. M. P.

— **Dalszy spadek bezrobocia o 4.005 osób w ciągu tygodnia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych na terenie całej Polski, zarejestrowanych na dzień 9 bm., wynosiła 348 749 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłe gotygodnia stanowi zmniejszenie się bezrobocia o 4.005 osób. Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 22 947 osób. W porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia robocie zmniejszyło się o 54 osoby. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje dalszy wzrost o 896 osób w ciągu tygodnia i wynosi 41 054 osoby. (w)

— **W sprawie pracy młodocianych robotników.** Główny inspektor pracy, dyr. Klott, wydał okólnik do wszystkich inspektorów okręgowych i obwodowych, w którym poleca zwrócenie szczególnej uwagi, aby prowadzone przez zakłady pracy wykazy młodocianych robotników zawierały dane, dotyczące ich zarobków. Zarządzenie to pozostaje w związku z zakazem bezpłatnego zatrudniania młodocianych robotników. (w)

— **Wydatki i dochody poczt i telegrafów.** Według ostatnich danych statystycznych, dochody poczty i telegrafu wynosiły w styczniu br. 16 611 000 złotych. Opłaty pocztowe przyniosły kwotę 11 353 000, w tem sprzedaż znaczków 7 004 000 zł., opłaty telegraficzne 888 000 zł., opłaty telefoniczne 4 225 000 zł., inne opłaty 145 000 zł. Radjotelegraf przyniósł sumę 296 000 zł. Ponadto nadzwyczajne dochody poczty i telegrafu wyniosły 125 000 zł. Wydatki poczty i telegrafu wyniosły 5 123 000 zł., w tem utrzymanie personelu 264 000 zł., utrzymanie ruchu zaś 4 859 000 zł. Wydatki na radjotelegraf wyniosły 72 000 zł., ponadto wydatki nadzwyczajne poczty i telegrafu 912 000 zł. i radjotelegrafu — 214 000 zł. (w)

— **Zwrot kosztów przesiedlenia dla emerytów.** Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że przeniesionemu w stan spoczynku funkcjonarjuszowi państwowemu przysługuje zwrot kosztów przesiedlenia, pod warunkiem, że musi się przesiedlić w ciągu jednego roku od chwili przeniesienia go w stan spoczynku. (w)

Województwo śląskie.

* **Przedstawiciele związków zawodowych u komisarza demobilizacyjnego w sprawie zamknięcia huty „Hugona".** W środę, dnia 13 kwietnia komisarz demobilizacyjny inż. Maske odbył konferencję z przedstawicielami związków zawodowych — Bajdurem z Z. Z. Z., posłem Kozubskim z Z. Z. P. oraz z radą zakładową tak urzędników jak i robotników huty „Hugona" w sprawie całkowitego unieruchomienia tejże huty. Zebrani sprzeciwili się zamknięciu huty, ponieważ pracuje znacznie taniej od innych. Między innemi oświadczyli, iż **huta przyniosła w ub. roku 1 milj. 200 tysięcy czystego zysku.** Komisarz demobilizacyjny sprawę zamknięcia huty odłożył do czasu zbadania sprawy na miejscu. (l)

* **Komisarz demobilizacyjny w hucie „Królewskiej".** W dniu wczorajszym zastępca komisarza demobilizacyjnego inż. Seroka badał stosunki w hucie „Królewskiej". Jak wiadomo, huta „Królewska" domagała się zwolnienia przeszło 1000 robotników. (l)

* **Komisarz demobilizacyjny rozpatrzy nowe wnioski redukcyjne.** — W czwartek, dnia 14 kwietnia odbędzie się u komisarza demobilizacyjnego konferencja w sprawie zwolnienia 780 robotników z kopalń „Gothard" Orzegów, „Litandra" Nowa Wieś oraz „Paweł" Chebzie. (l)

* **Zapowiedzi ślubne muszą być ogłaszane w poczytnych dziennikach.** Wszystkie urzędy stanu cywilnego na G. Śląsku otrzymały z min. spraw wewnętrznych okólnik, że zapowiedzi osób, które mieszkają poza G. Śląskiem, a które zawierają śluby na terenie G. Śląska, mają być ogłaszane obok zapowiedzi urzędowych w najbardziej rozpowszechnionem piśmie danej miejscowości, gdzie osoby te stale mieszkają. Niektóre urzędy stanu cywilnego przepisu tego nie przestrzegały. Zdarzało się naprzykład, że osoby w Katowicach zamieszkałe, zawierały ślub w Krakowie bez ogłoszenia tych zapowiedzi w gazetach śląskich. Pominięcie tej formalności może pociągnąć za sobą ewentualne zaczepienie ważności małżeństwa. Jak wiadomo, na terenie G. Śląska bardzo wiele osób zamieszkałych w Małopolsce i Kongresówce zawiera śluby cywilne. Przy ślubach tych przepisane ustawą formalności muszą być bezwarunkowo wykonane. (w)

* **Unja ciężkiego przemysłu ma nastąpić w najbliższym czasie.** Sprawa dalszego istnienia wielkiego związku przemysłowego t. zw. „Berg- und Hüttenmannu" nie przestała w dalszym ciągu być aktualną. Jak się dowiadujemy, odbywają się ciągle posiedzenia komisji, która załatwić ma sprawę połączenia górnośląskiego związku z radą zjazdu przemysłowców w Sosnowcu. Berg- u. Hüttenmann miał przestać istnieć w dn. 31 marca, jednak postanowiono przedłużyć jego działalność na kwiecień. Przypuszczalnie w ciągu tego czasu rozstrzygną się dalsze losy tego związku. Wymieniane są już nazwiska przyszłych kierowników unji ciężkiego przemysłu, któryby się wyłonił z połączenia tych dwóch związków. Na czele stanęły dotychczasowy dyrektor Berg und Hüttenmannu Przybylski i dyrektor rady zjazdu Bayer. (w)

* **Umowa taryfowa w rolnictwie.** W dniu wczorajszym u komisarza demobilizacyjnego odbyła się konferencja w sprawie nadania mocy obowiązującej umowie taryfowej w rolnictwie. Obszarnicy zawarli bowiem nową umowę, obniżającą zarobki robotników od 15 do 30 proc., ponieważ jednak porozumienie osiągnięto tylko z jedną organizacją zawodową, a pominięto dwie inne organizacje — wątpliwe jest, czy nowa umowa taryfowa uzyska moc obowiązującą. (w)

* **Zmiana granic obwodów urzędów okręgowych.** „Monitar Polski" z dnia 11 kwietnia ogłasza rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 4-go kwietnia 1932 r. o zmianie granic obwodów Urzędów Okręgowych w powiecie lublinieckim, województwie śląskiem. Na podstawie tego rozporządzenia znosi się w powiecie lublinieckim obwody urzędów okręgowych: Czarny Las, Kochanowice, Kośmidry, Łagiewniki Wielkie, Wymyślacz, Zielona.

W miejsce zniesionych obwodów urzędów okręgowych ustala się w tymże powiecie obwody urzędów okręgowych: I. **Boronów**, obejmujący gminy: Boronów i Dębowa Góra, II. **Kalina** z siedzibą w Herbach Śląskich, obejmujący gminy: Kalina i Olszyna, III. **„Kalety"**, obejmujący gminy: Drutarnia, Kalety i Zielona, IV. **„Kochcice"**, obejmujący gminy Glinica, Jawornica, Kochanowice, Kochcice i Lubecko, V. **Koszęcin,** obejmujący gminy: Brusiek, Cieszowa, Koszęcin, Strzebiń i Strzebińska Kolonja, VI. **„Lisów"**, obejmujący gminy: Chwostek, Droniowice, Hadra i Lisów. VII. **Lubliniec Wieś,** obejmujący gminy: Droniowiczki, Kokotek, Pusta Kuźnica, Steblów i Wymyślacz. **VIII. „Lubsza"** obejmujący gminy: Babienica, Kamienica, Ligota Woźnicka, Lubsza Śląska, Piasek i Psary. IX. **„Pawonków"**, obejmujący gminy: Dralin, Kośmidry, Lisowice, Łagiewniki Wielkie, Pawonków i Solarnia. X. **„Sadów"**, obejmujący gminy: Harbutowice, Rusinowice, Sadów i Wierzbie. (t)

Z Katowickiego

Z posiedzenia magistratu.

Katowice. Na swem ostatniem posiedzeniu dnia 12 bm. obniżył magistrat na wniosek komisji specjalnie do tego wybranej, czynsz najmu za niektóre składy w ratuszu, o przeciętnie 10 procent a to ze względu na kryzys gospodarczy. Sprawę pobierania podatków w kinach w porze letniej wobec ujawnionych nowych poglądów przekazano zpowrotem do wydziału podatkowego. Na ustawienie straganów i różnych bud w czasie Zielonych Świąt w parku Kościuszki, — przeznaczono plac przed parkiem po prawej stronie. (l)

Wykłady w Instytutcie naukowej organizacji pracy.

Katowice. W dalszym ciągu cyklu wykładów Instytutu Naukowej Organizacji w dniach 14 i 15 bm. będzie wygłoszona serja wykładów przez p. dr. Z. Poźniaka, dyrektora Koncernu „Fulmen" na temat techniki organizacji przedsiębiorstw handlowych. Wykłady te zana-

Listy naszych Czytelników.

Zebranie zarządów S. M. P. okręgu tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. W niedzielę, dnia 10 bm. zebrały się w Wielkich Piekarach zarządy S. M. P. całego okręgu tarnogórskiego, by zastanowić się nad warunkami dalszej pracy. O godz. 14-tej dokonano otwarcia zebrania, które zagaił prezes okręgowy p. Śruba, hasłem „Gotów", witając dostojnych gości, jak dyr. p. Grządziela, przew. ks. prałata Puchera oraz innych, poczem odśpiewano pieśń: „Hej! do apelu!" — Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał sekretarz okręgowy druh Lempa, który bez zmian przyjęto. Następnie bardzo pouczający wykład o pesymizmie i dzisiejszych stosunkach wygłosił p. dyr. Grządziel, omawiając zarazem jak się powinny zachować S. M. P. wobec tych wrogów ludzkości, jakimi są materjalizm, liberalizm i komunizm. Huczne oklaski były najwyraźniejszym dowodem, jak wdzięczni byli wszyscy za tak wspaniały referat. Zabrał głos przew. ks. prałat Pucher, nawołując zarządowców do przetrwania tak ciężkiego kryzysu, który daje się wszystkim we znaki, i niech uśmiech nie ustępuje z ust członków S. M. P. Poczem następuje składanie programu pracy ustnie i pisemnie, poszczególnych S. M. P. na bieżące półrocze. W międzyczasie na sali pokazuje się komendant związkowy, naucz. p. Karuga, witany niemilknącemi oklaskami i wygłasza krótkie wyjaśnienie o obozach S. M. P. w bież. roku. Następuje zdjęcie fotograficzne rady związkowej oraz uczestników zebrania. Po zdjęciu wszyscy uczestnicy spożyli zupę, ofiarowaną przez przew. ks. prał. Puchera, któremu na tem miejscu składamy jeszcze raz serdeczne podziękowanie. Omawiano jeszcze sprawę wizytacji poszczególnych S. M. P., zaś w wolnych głosach poruszono sprawę odbycia rekolekcyi, którą to sprawę przekazano do wykonania zarządowi okręgowemu. O godz. 17 zamknięto zebranie hasłem „Gotów" i odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga, Święta Pani"... Zjazd ten przyczyni się niewątpliwie do sprawniejszej pracy w S. M. P. okręgu tarnogórskiego i odniesie pożądany swój skutek.

Obecny.

Z nadzwyczajnego walnego zebrania T-wa śpiewu.

Tarnowice Stare w Tarnogórskiem. W czwartek, dnia 7 kwietnia br. odbyło się w budynku szkolnym w Tarnowicach Starych nadzwyczajne walne zebranie t-wa śpiewu „Moniuszko". Zebranie zagaił prezes p. Rymer hasłem „Cześć pieśni", przedkładając zarazem porządek zebrania. Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał sekretarz p. Kruzel, który przyjęto bez zmian. Nastąpił wybór przewodniczącego zebrania, na którego wybrano jednogłośnie dyrygenta p. Białeckiego, a na sekretarza powołano p. A. Klozę. Potem nastąpiło sprawozdanie starego zarządu i p. prezes dziękował wszystkim członkom za dotychczasową współpracę, podając się zaraz z całym zarządem do dymisji, motywując to tem, że brak czasu nie pozwala mu na dalszą współpracę. To też na wniosek komisji rewizyjnej udzielono mu jednogłośnie absolutorjum. Nastąpił wybór nowego zarządu przez aklamację, w skład którego weszli: kier. szkoły p. Białecki jako prezes, Antoni Szymosz wiceprezes, Alojzy L. Kloza, sekretarz, Antoni Siwiec, skarbnik, Kiełbasa Edmund, bibljotekarz. W skład komisji rewizyjnej weszli p. p. Cecylja Frankówna i Franciszek Wójcik. W wolnych głosach omawiano sprawę urządzenia przedstawienia teatralnego, oraz urządzania lekcyj. Na tem porządek dzienny wyczerpano i zakończono zebranie hasłem „Cześć pieśni".

Z przedstawienia teatralnego.

Repty Nowe w Tarnogórskiem. W niedziele, dnia 3 bm. odbyło się na sali p. Golusa przedstawienie teatralne p. t. „Macocha", urządzone przez T-wo Wincentego a Paulo. Sztuka udała się bardzo dobrze dzięki staraniom pracowitej p. przewodniczącej Królowej. Sala była napełniona po brzegi. Czysty zysk w kwocie 200 zł. przeznaczono dla biednych komunikantów. (a. k.)

tizują wszystkie składniki, wchodzące w strukturę przedsiębiorstw, wskazując drogi organizacyjne do należytego organizowania i usprawniania instytucyj handlowych. Kupno, sprzedaż, akwizycja, wywiad handlowy, statystyka, propaganda i t. d. oraz skoordynowana współpraca wszystkich czynników organizmu handlowego również wejdą do tej ważnej dla naszego handlu serji. Zapisy przyjmuje Delegat Instytutu w Katowicach (Krakowska 18, tel. 31-31). Opłata za całą serję wynosi 24 zł. Wykłady są prowadzone na poziomie wyższym.

„Dzień Polski“ w Paryżu.

Katowice. Dnia 10 maja br. przy wystawie handlowej w Paryżu, odbędzie się **„Dzień Polski“**. Reprezentant tejże wystawy, Paweł Simon, **Warszawa**, ul. Foksal 14 udziela dalszych co do tego wiadomości. Wystawa odbędzie się od 4 do 18 maja włącznie.

Sprostowanie.

Katowice. W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie kradzieży z włamaniem, dokonanej z 14 na 15 bm. do magazynu firmy „Śl. Lloyd“ ustalono, iż sprawcami są Alfred Linke i Ernest Alszer, obaj z Katowic, **a nie Wilhelm Połoczek**. Połoczka przytrzymano na podstawie zeznań Linkego, który złożył fałszywe zeznania, celem odwrócenia od siebie podejrzenia. (p)

Przytrzymanie „dziarskiego“ patrjoty.

Katowice. Policja katowicka przytrzymała na ulicy Plebiscytowej niemieckiego hurra-patrjotę — drogerzystę Emila Hellera, który w stanie podchmielonym wykrzykiwał „Heil Hitler, Heil Hindenburg“. — Hellera odstawiono do dyspozycji władz sądowych. (l)

Nieszczęśliwy wypadek.

Katowice. W Śląskich Zakładach Naukowych uczeń Karol Tomeczko podczas rżnięcia desek na pile cyrkulacyjnej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie piła obcięła mu 4 palce u lewej ręki. Tomeczkę odstawiono do szpitala miejskiego. (p)

Zaginięcie osoby.

Katowice. Antoni Październik, lat 39 (ul. Kościuszki 8) zatrudniony u Juljusza Przewoźnika w Siemianowicach, w dniu 5 bm. opuścił miejsce pracy, udając się w niewiadomym kierunku i dotąd nie powrócił. Wszelkie wiadomości, mogące się przyczynić do ustalenia miejsca pobytu zaginionego, należy zgłosić w najbliższym urzędzie policyjnym. (p

Wybory do rady załogowej.

Katowice-Bogucice. W tych dniach odbyły się w hucie „Ferrum“ wybory do rady załogowej. Uprawnionych do głosowania było 882, ważnych głosów oddano 717. Otrzymali głosów odnośnie mandatów: Christliche Gewerkschaften 95 gł. — 1 mandat. W roku ubiegłym 109 gł. — 1 mandat. — Związek metalowców Z. Z. Z. 181 gł. — 3 mandaty (125 gł. — 1 mandat i 1 uzupełniający). Socjaliści niemieccy 322 głosy — 5 mandatów (376 — 5 mandatów). Socjaliści polscy 119 gł. — 1 mandat i 1 uzupełniający (168 gł. — 2 mandaty). Liczby powyższe dowodzą, że **przyrost głosów i mandatów miał tylko związek metalowców Z. Z. Z.**, natomiast wszystkie inne organizacje zawodowe zapisały się niechlubnie poważnym spadkiem głosów. (k)

Znalezienie noworodka.

Janów w Katowickiem. Dnia 12 bm. przy drodze Sosnowieckiej obok mostu kolejowego znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, które były częściowo zagrzebane ziemią. Według orzeczenia lekarskiego, noworodek po porodzie żył, a śmierć nastąpiła wskutek zadławienia jakimś twardym przedmiotem, który noworodkowi włożono do ust. (p)

Popisy pijanego bombardjera.

Kochłowice w Katowickiem. Niezwykłą śmiałością i dzielnością pijanego bombardowania okien, drzwi oraz atakowania powracających z pracy ludzi popisywał się bawiący na urlopie u swych rodziców bombardjer szkoły podchorążych niejaki Antoni Bochenek. Wymieniony w stanie zupełnie pijanym, idąc ulicą Górną, wydobył nagle szablę i zaatakował robotników powracających z pracy, z których kilku poważnie zranił. Po pierwszem zwycięstwie Bochenek udał się do jednego z domów, należących do kopalni „Wirek“, gdzie wybił 7 szyb oraz zniszczył zupełnie kilka ram okiennych. Nie kontentując się odniesionem zwycięstwem, wszedł do innej bramy domu, gdzie szablą wybił sześć dużych szyb oraz uszkodził kilka drzwi. Po tych sukcesach Bochenek zziajany i zmachany udał się spokojnie do domu, gdzie położył się do łóżka i zasnął. Oczywiście za to nie minie go zasłużona kara. (l)

Nabijany oszust.

Mysłowice. Szyman Marja (ul. Mickiewicza) doniosła, że dnia 12 bm. niejaki Paweł Golaś skradł jej 1000 zł. gotówki. Później jednak na jej żądanie zwrócił z skradzionej kwoty 500 zł. Ponadto pod pozorem zawarcia z Szymanową związku małżeńskiego wyłudził on od niej poprzednio 3000 zł., których dotychczas poszkodowanej nie zwrócił. Wym. przytrzymano aż do przeprowadzenia dochodzeń.

Z Król. Huty

Wpisy do gimnazjum matem.-przyrodniczego.

Król. Huta. Wpisy uczniów do kl. I. do VIII państwowego gimnazjum matem. przyrodniczego w Król. Hucie (ul. św. Piotra 5) przyjmuje się codziennie od czwartku, dnia 14. kwietnia br. do soboty, dnia 23. kwietnia br. włącznie w godzinach od 12—1 w dyrekcji gimnazjum. Przy wpisie należy przedłożyć: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) metrykę, 3) świadectwo szczepienia ospy. Termin egzaminów wstępnych zostanie ogłoszony później.

Obrońca prywatny oszukiwał.

Królewska Huta. Przytrzymany został przez policję niejaki Czesław Mojewski — obrońca prywatny, który dopuścił się oszustwa oraz sprzeniewierzenia większej sumy pieniężnej. Mojewskiego odstawiono do dyspozycji władz sądowych. (l)

Kradzież.

Król. Huta. Kelner Alfons Machaczek (ul. Wolności) zgłosił, że dnia 9 bm. w godzinach popołudniowych nieznany dotąd sprawca w kawiarni „Małopolanka“ skradł na jego szkodę portfel z zawartością 980 zł. (p)

Szukaj wiatru w polu.

Król. Huta. We wrześniu ubiegłego roku przybył do warsztatu stolarskiego Teofila Tyli (Narożna 10) pewien osobnik, który przedstawił się jako Józef Raf z Katowic. Wymieniony zamówił u Tyli kilka sztuk mebli biurowych wartości 450 zł. Jako zaliczkę na zamówione meble wręczył 100 zł. poczem zabrał meble i znikł z niemi bez śladu. Gdy upłynęło szereg miesięcy, a biedny stolarz nie otrzymał reszty pieniędzy, udał się na policję, gdzie zrobił doniesienie na wspomnianego osobnika. Jakie jednak było jego zdziwienie, kiedy oświadczono mu, iż osobnika takiego w Katowicach wogóle niema. (l)

Z Świętochłowickiego

Odpust.

Świętochłowice. 17 bm. odbędzie się w parafji w Zgodzie doroczny odpust. Stary kościół, z powodu podebrania ziemi przez kopalnie, zostanie rozebrany. (w)

Samobójstwo.

Świętochłowice. Dnia 11 bm. 52-letnia Eleonora Pawlas (ul. Długa) popełniła samobójstwo przez powieszenie się w mieszkaniu. Przyczyną targnięcia się na własne życie był rozstrój nerwowy. (p)

Inż. Lewalski ustąpił z zarządu huty Pokoju.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Inż. Antoni Lewalski, generalny dyrektor huty Pokoju i plenipotent przedsiębiorstwa hrabiów Ballestremów zrezygnował z zajmowanego dotychczas stanowiska. — Jak wiadomo, koncern huty Pokoju ogłosił upadłość i podał się pod nadzór sądowy, co było bezpośrednią przyczyną ustąpienia p. Lewalskiego. (w)

Wieczór pieśni.

Nowe Hajduki w Świętochłowick. Dnia 17 kwietnia br., w niedzielę o godz. 18-tej, urządza tow. śpiewu „Harmonja“ Nowe Hajduki w sali gimnastycznej w Nowych Hajdukach przy ul. Szkolnej (koło fabryki szkła Stubbe) „Wieczór pieśni“ pod kierownictwem ogólnie znanego dyrygenta pana Noconia ze Zgody. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra. Bilety wcześniej można nabyć u prezesa p. L. Tiatlika, urząd gminny N. H. pokój 1 i u p. Wyciszczoka, ul. Średnia 1 (skład p. Wojtowicza). Z uwagi na to zarząd tow. śpiewu zwraca się z apelem do wszystkich czynnych druhen i druhów o punktualne przybycie na lekcje śpiewu w poniedziałki i czwartki o godz. 20 do sali gimnastycznej. Wchód od szkoły powszechnej z ul. Szkolnej. Zaś Obywatelstwo Nowych Hajduk i okolicy jak i miłośników śpiewu prosimy o poparcie wyżej wymienionej imprezy.

Z nożem na bezbronną dziewczynę.

Hajduki Nowe w Świętochłowickiem. Emilja Burjańska w dniu 11 bm. podczas uprzątania ochronki przy ul. Szkolnej, została dwukrotnie pchnięta nożem w lewe przedramię przez nieznanego dotąd osobnika. Osobnik ukryty był za drzwiami, prowadzącemi na korytarz i po dokonanym czynie zbiegł. (p)

Ogołocili go z narzędzi pracy.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. Alfred Bienia doniósł, że w nocy na 10 bm. dokonano włamania do jego warsztatu stolarskiego, przy składnicy rur betonowych, mieszczącej się przy ulicy Nomiarki w Świętochłowicach, skąd skradziono narzędzia stolarskie i używany rower, łącznej wartości 600 zł.

Zabrał pieniądze, zegarek i koszule.

Szarlociniec w Świętochłowickiem. Nieznany dotąd sprawca włamał się do mieszkania Józefa Ćwielonga i z zamkniętej walizki skradł 320 zł. gotówki, zegarek srebrny zwykły i 2 koszule męskie. (p)

Wieczór pieśni.

Brzeziny w Świętochłowickiem. Chór męski „Hejnał“ w Brzezinach Śl. urządza w dniu 17 bm. o godz. 19,30 w hali gimnastycznej swój pierwszy „Wieczór pieśni“ pod batutą p. Jasiewicza. O łaskawe poparcie uprasza zarząd. (w)

Bandycki napad na proboszcza w Brzezinach.

Brzeziny w Świętochłowickiem. We wtorek po północy miał miejsce śmiały napad bandytów na probostwo. Bandyci, chcąc sobie zapewnić spokojną „robotę“, przecięli przewody telefoniczne, a następnie, gdy całe probostwo pogrążyło się we śnie, przystąpili do swego dzieła. Dostawszy się do probostwa bandyci po sterroryzowaniu służby rewolwerami, zakneblowali im usta, powiązali ich, a następnie udali się ku sypialni ks. proboszcza. W międzyczasie, gdy bandyci „załatwiali się“ ze służbą, ks. proboszcz przebudził się, a ponieważ szmery wydały mu się mocno podejrzane, zabezpieczył się, zamykając sypialnię i przygotowując broń. Bandyci zastawszy drzwi od sypialni zamknięte, początkowo chcieli je otworzyć wytrychem, lecz w tej chwili ks. proboszcz krzyknął: „Kto tam“ i bandyci przekonawszy się, że w sypialni zastaną księdza przygotowanego do obrony, rzucili się na drzwi, chcąc je siłą wysadzić z zawias. Na odgłos strzałów, oddanych przez księdza proboszcza, bandyci kilkakrotnie strzelili w kierunku drzwi, a obawiając się nadejścia pomocy napadniętemu na odgłos strzałów, nic nie zrabowawszy, zbiegli. (l)

„Nawrócony“.

Godula w Świętochłowickiem. W niedzielę, dnia 17 kwietnia br. o godz. 18 odbędzie się na sali p. Budzisza w Goduli przedstawienie teatralne. Odegrana zostanie sztuka p. t. „Nawrócony“ oraz dodatek humorystyczny p.t. „Anons na kobiety“. Na przedstawienie powyższe obywateli gminy Goduli jak i okolicy zaprasza zarząd. (w)

Z Pszczyńskiego

Kradzież drzewek owocowych.

Rudołtowice w Pszczyńskiem. W nocy na 11 bm. z nieogrodzonego pola w Rudołtowicach skradziono 26 drzewek owocowych na szkodę emeryt. podkomisarza Mikołaja Świerca, zam. w Goczałkowicach - Zdrój. (p)

Pożar gospody.

Frydek w Pszczyńskiem. Z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniu Klemensa Panola, który zniszczył dach kryty dachówką domu murowanego, oraz uszkodził sufity. Powstała szkoda wynosi około 15.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Miedźnej. Wypadku w ludziach nie było. (p)

Pod kołami samochodu.

Imielin w Pszczyńskiem. Dnia 11 bm. na ul. 3 Maja samochód ciężarowy kopalni Piast w Lędzinach najechał na 80-letniego Macieja Klamkę z Moczydła, pow. Chrzanów, który doznał złamania nogi. Wym. pierwszej pomocy udzielił lekarz. Nieszczęśliwy odstawiony został do szpitala miejskiego w Mysłowicach. (p)

Z Rybnickiego

Rozpowszechnianie się szczurów piżmowych.

Rybnik. W powiecie rybnickim daje się zauważyć silne rozmnażanie się szczurów piżmowych. Są to zwierzęta, które czynią nieocenione szkody ludziom. Należy na każdym kroku tępić niebezpieczne gryzonie, gdyż mają one zdolność bardzo szybkiego rozmnażania się. (w)

Zaprzysiężenie urzędnika stanu cywilnego.

Nieboczowy w Rybnickiem. Urzędnikiem stanu cywilnego zaprzysiężono naczelnika gminy Józefa Kolorza, jego zastępcą został kierownik szkoły Wilhelm Flak. (w)

Nieszczęśliwy wypadek.

Wodzisław w Rybnickiem. Na dworcu kolejowym uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przetokowy Jan Owczarz, lat 32 z Ruptawy. Owczarz podczas przetaczania wagonu przez własną nieostrożność dostał się pod koła wagonu tak, że koło wagonu odcięło mu prawe udo. Wymien. odstawiono do szpitala pow. w Wodzisławiu, gdzie zmarł. (p

Dom mieszkalny poszedł z dymem.

Moszczenica w Rybnickiem. Dnia 10 bm. wskutek wadliwej budowy komina w domu mieszkalnym listonosza Marcela Franciszka, który stracił go doszczętnie wraz z stodołą oraz urządzenie domowe i garderobę. Powstała szkoda przez pożar wynosi około 4000 zł. (p)

Z Lublinieckiego

Poszło o trzewiki, może z biedy . . .

Kalety w Lublinieckiem. Dnia 9 bm. w składzie Słotowej nieznana kobieta podczas kupna skradła parę trzewików damskich wartości 20 zł. Słotowa zauważywszy brak trzewików, nieznaną kobietę przytrzymała i skradzione trzewiki je odebrała. Dochodzenia wykazały, że sprawczynią jest Albertyna K. z Psar, na którą sporządzono doniesienie do władz sądowych. (p)

Z Bielskiego

Niepożądani nocni klijenci.

Kamienica w Bielskiem. W nocy na 9 bm. włamali się nieznani sprawcy do mleczarni Heleny Mandelkernowej z Kamienicy, skąd spradziono większą ilość artykułów spożywczych wartości 300 zł. (p)

Z Cieszyńskiego

Karczma spłonęła.

Ustroń w Cieszyńskiem. Dnia 10 bm. wybuchł w gospodzie i sklepie Drettnera Maksymiljana pożar, który zniszczył całe zabudowania mieszkalne wraz z gospodą i sklepem. Powstałej szkody jak nie ustalono. Wstępne dochodzenia wykazały, że przyczyną pożaru było krótkie spięcie albo też zachodzi podpalenie zbrodnicze.

Nadzwyczajny walny zjazd Związku poszkodowanych uchodźców Śl.

Dnia 10 kwietnia 1932 r. odbył się nadzwyczajny walny zjazd prezesów i delegatów Związku poszkodowanych uchodźców śl. w Katowicach w lokalu „Pod Wypoczynkiem“. Zjazd zagaił p. radca Wocka o godz. 10.30, witając przedstawicieli władz, poszczególnych związków oraz pp. prezesów i delegatów. Zjazd był zastąpiony przez 114 delegatów łącznie z prezesami.

Przemówienia powitalne wygłosili z ramienia klubu poselskiego N. Ch. Z. P. oraz Zw. Powstańców Śl. p. poseł Płonka, ze Zw. Podoficerów rez. Rz. P. p. Bała, ze Zw. inwalidów wojennych p. Koluszko w zastępstwie p. posła Karkoszki oraz z Z. O. K. Z. p. Słowik.

Do prezydjum wybrano na marszałka p. Grzesika Emanuela z Lublińca na ławników pp. dr. W. Sojkę i prof. Parchetkę, na sekretarzy pp. Lepiorza i Czekałę.

Po przyjęciu protokółu z ostatniego zjazdu przyjęto jednogłośnie projekt statutu z tem, że w formie stylistycznej zostanie opracowany przez na ten cel wybraną komisję.

Po złożeniu sprawozdań ustępującego zarządu udzielono na wniosek komisji rewizyjnej absolutorjum.

Wybrano nowe władze związkowe do których weszli: prezes p. Ignacy Mańka, Król. Huta, I wiceprezes p. adwokat Rostek, Katowice, II wiceprezes p. dr. Walenty Sojka, aptekarz, Katowice, sekretarz p. Ryszard Lepiorz, Katowice, zast. sekr. p. Pillardy Roman, Lipiny, skarbnik p. Błaszczyk z Katowic ławnicy pp. Trocer Dyonizy, Mysłowice, Szafarczyk Wojciech Lubliniec, Motykiewicz Franciszek, Zebrzydowice.

Do Głównego komitetu wykonawczego zostali wybrani: p. Wocka Antoni, radca wojew. Katowice, p. Bartuś, adwokat, Ruda Śl., p. Grzesik Emanuel, Lubliniec, p. Kabela Herm. Pszczyna, p. Gałązka Sylwester z Bielszowic, p. Ligendza Paweł z Król. Huty, p. Borszcz Stanisław z W. Hajduk, p. Kulawik Stan. z Katowic i p. Bartocha Karol.

Do głównej komisji rewizyjnej weszli: pp. Mazurkiewicz — Wodzisław, Grycman Emil — Katowice, Gawenda Hubert — Bytków, Sonnek Jan — Żory i Król. Jan. Do sądu honorowego (związkowego): pp. prof. Parchatka, Rudzki sekr. sąd., Gorgol Józef, Janus Jan i Długi Karol.

Po uchwaleniu kilku rezolucyj pod adresem Rady ministrów i Śl. Urzędu Wojewódzkiego oraz listów hołdowniczych dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polski Ign. Mościckiego, wojewody dr. Grażyńskiego, ks. biskupa Adamskiego, zamknął o godz. 15 przewodniczący zjazd hasłem „Cześć Ojczyźnie“.

Wzruszający objaw ufności w Opatrzność Bożą.

Pielgrzymka załogi huty „Falwa“ do Panewnika.

Czy huta „Falwa“ będzie zamknięta? To pytanie od dłuższego już czasu powtarzano wśród urzędników i całej załogi huty „Falwy“, z obawą przed utratą chleba. Zwykle gromadzą się w takiej sytuacji przedstawiciele załogi, by obradować, jak los polepszyć. Załoga „Falwy“ zrozumiała jednak, że kiedy wszystkie pertraktacje beznadziejne, kiedy nikt sytuacji ratować nie może, **jest inna jeszcze nadziemska siła, która wszystko ma w ręku.** I powstała samorzutnie wśród załogi szlachetna myśl, urządzenia pielgrzymki do Panewnika, by tam u groty Matki Boskiej i od św. Antoniego uprosić sobie pomoc Bożą. Myśl tą wprowadzono w czyn w niedzielę, dnia 10 kwietnia. Udowodniły Świętochłowice, że **robotnik i urzędnik śląski jest dobrym katolikiem, bo przeszło 4000-czna armja stanęła do szeregu, by zademonstrować swe katolickie przekonanie.** Stanął dyrektor i urzędnik obok robotnika, byli przedstawiciele gminy z swoim naczelnikiem. Na czele tej pielgrzymki licznej i wspaniałej szedł ks. radca Otręba. Naprawdę dumny mógł być z tego, że mimo niepogody jego parafja tak licznie się stawiła. O godz. 9 przybyła pielgrzymka do Panewnika, gdzie odprawiono uroczyste nabożeństwo do Opatrzności Boskiej. Po nabożeństwie rozbrzmiało potężne i błagalne „Święty Boże, Święty mocny.. abyś nas od bezrobocia zachować raczył, prosimy Cię Panie!“ Po błogosławieństwie wygłoszono dwa kazania. jedno po polsku, drugie po niemiecku. w których kaznodzieje w wzruszających słowach zachęcali do dalszej modlitwy i ufności w pomoc Bożą. **Bóg wynagrodził szlachetny czyn załogi i ufność w Nim pokładaną, bo jeszcze w sobotę nadeszła radosna wiadomość o nowych zamówieniach, które umożliwią dalszą prace i uchronią hutę przed zamknięciem.** Pokrzepieni na duchu Świętochłowiczanie wyruszyli o godz. 12 do domu. Oby ten piękny przykład znalazł wielu naśladowców i utwierdził we wszystkich ufność w Opatrzność Bożą.

Zdolny uczeń.

Podczas egzaminu zapytał egzaminator chłopca, po którym niewiele się spodziewał:

— Powiedz mi: dwa mniej dwa — ile to będzie?

Chłopiec milczy.

— Gdybyś miał dwa guziki w kieszeni — pomagał egzaminator, — a teby ci wypadły, cobyś miał w kieszeni?

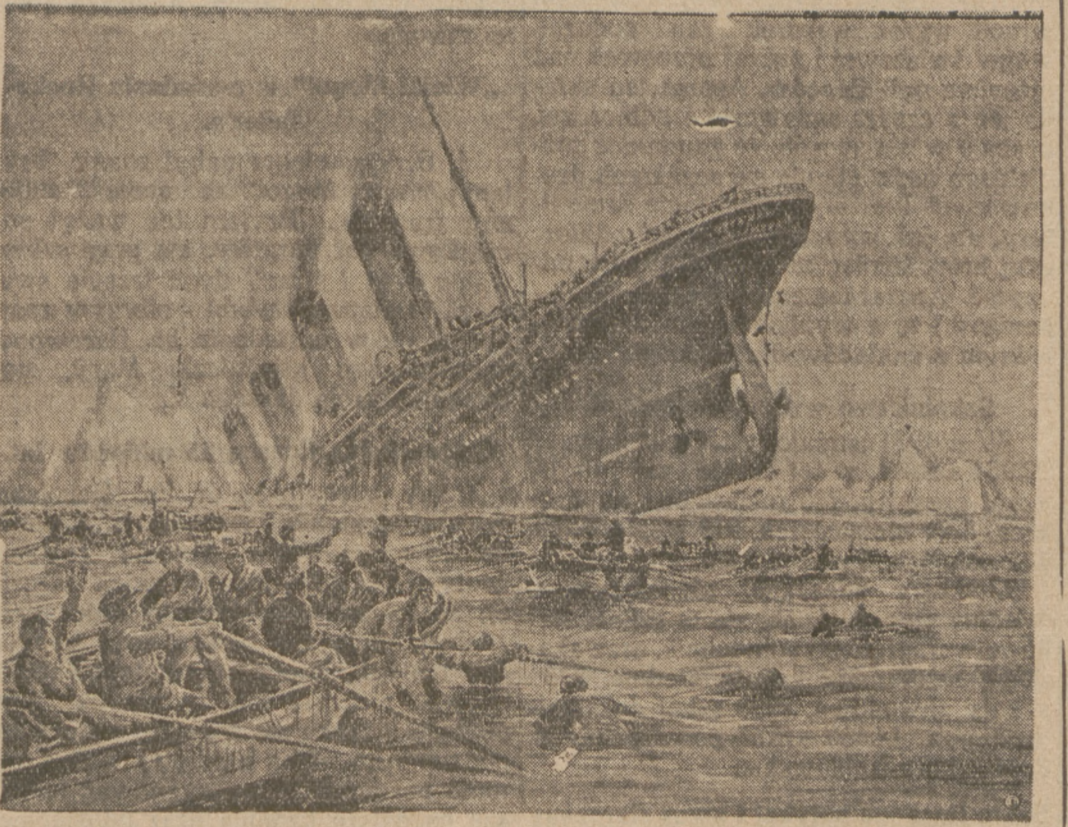
— Dziurę! — odpowiedział chłopiec.

Zwycięskie postępy szkoły polskiej na Śląsku.

Wkrótce po przejęciu Śląska przez Polskę rozpoczęli Niemcy wytężoną akcję w kierunku utrzymania swych kulturalnych wpływów wśród polskiej ludności w Województwie śląskiem. — Główny ich atak skierowany został na szkolnictwo. Zadaniem powstałego przy Volksbundzie wydziału szkolnego była rozbudowa szkolnictwa mniejszościowego dla zadokumentowania przed zagranicą siły niemczyzny na Śląsku. Nie szczędzono dla tego celu funduszów, któremi obficie szafowano na pozyskanie rodziców, by ci posyłali swe dzieci do szkoły niemieckej. Do tego też celu wyzyskiwali Niemcy świadomie swą przewagę gospodarczą, wywierając nacisk na polskich robotników im podwładnych.

To też pierwsze lata przyłączenia Śląska do Polski były okresem niezwykłego rozwoju szkolnictwa mniejszościowego. Rozwój ten nie pozostawał w żadnym stosunku do potrzeb kulturalnych i oświatowycn mniejszości niemieckiej. Tłumaczył się jedynie tem, iż duża część rodziców polskich posyłała swe dzieci do szkoły mniejszościowej. Od roku 1927 napór niemczyzny na szczęście zaczął gwałtownie słabnąć. Widzimy bowiem oto w roku tym już 92,5% wszystkich dzieci w wieku szkolnym zapisanych do szkół polskich. W następnych latach procent ten utrzymuje się mniejwięcej na tej samej wysokości, wykazując stale tendencje zwyżkowe. Wreszcie w roku szkolnym 1931/32 wzrasta on do wysokości 94 7%. Liczby powyższe świadczą o tem, że lud śląski otrząsnął się już niemal zupełnie z pod nacisku niemieckiego i ugruntował swe uświadomienie narodowe. Obecnie co roku jesteśmy świadkami nietylko wzrostu liczby dzieci zgłaszanych przez rodziców do polskich szkół powszechnych, lecz również stałego zmniejszania się ilości szkół niemieckich, które stają się niepotrzebne ze względu na brak posiadania w dziedzinie szkolnictwa rozwijają wytężoną agitację nakłaniającą rodziców do zapisywania dzieci do szkół mniejszościowych. Jesteśmy jednak przekonani, że jak w latach ubiegłych i obecnie lud śląski da nowy dowód swego narodowego uświadomienia i zada ostateczny cios szkole niemieckiej, zapisując masowo swe dzieci do szkoły polskiej w okresie wpisów, które odbędą się **w dniach 18, 19, 20, 21, 22 i 23 kwietnia bieżącego roku.**

Największa katastrofa okrętowa



wydarzyła się przed laty dwudziestu, 14 kwietnia 1912 r., Zatonął największy podówczas parowiec oceaniczny „Titanic“, rozbijając się o góry lodowe. W odmętach morskich zginęło 1635 podróżnych, zdołano natomiast uratować 705 osób, przeważnie kobiety i dzieci.

W mrokach zabobonu.



żyją jeszcze ludy afrykańskie. Głośnym ostatnio stał się wypadek skazania na śmierć przez sąd w angielskiej kolonji Kenya (Wschodnia Afryka) 60 murzynów za to, że zamordowali swoją czarownicę, która nie umiała zdjąć czarów ze szczepu Wakamba. Wyrok poszedł do zatwierdzenia gubernatora angielskiego, od którego decyzji zawisło życie 60 ludzi. Na rycinie widzimy czarodzieja murzyńskiego w trakcie zaklinania nad stosem kości. Dużo jeszcze upłynie czasu, zanim kultura wytrzebi zbrodniczy zabobon wśród ciemnych ludów Afryki.

Co oznaczają nasze imiona?

Prawie wszystkie imiona, których używamy całkiem bezmyślnie, coś oznaczają w językach starożytnych.

Najstarsze imiona są pochodzenia hebrajskiego.

Oto garść imion i ich znaczenie:

Adam oznacza właściwie: Wyrosły z ziemi...
Ewa — Życie.
Anna (Hannah) — Niewinna.
Elżbieta (Elisabeth) — Wielbiąca Boga.
Jan (Johannes) — Błogosławiony.
Józef (Joseph) — Mnożący.
Marja (Mirjam) — Gorzka.
Michał (Michael) — Kto dorówna Bogu?
Tomasz (Thomas) — Bliźnię.

Bardzo wiele jest imion pochodzenia greckiego.

Agata — Dobra.
Agnes — Cnotliwa.
Aleksander — Opiekun.
Andrzej (Andreas) — Mężny.
Krzysztof (Christoph) — Nosiciel Chrystusa.
Eugenjusz — Dobrze Urodzony.
Jerzy (Georgos) — Pracownik na roli, wieśniak.
Helena — Promienna.
Irena — Pokój.
Katarzyna (Kathare) — Czysta.
Mikołaj (Mikolaos) — Zwycięstwo Ludu.
Piotr (Petros) — Skała.
Filip (philos — przyjaciel, hippos — koń) — Przyjaciel koni.
Zofja — Mądrość.
Stefan — Uwieńczony.
Teodora — Dar Boski.

Równie liczne są łacińskie imiona.

August — Wzniosły.
Feliks — Szczęśliwy.
Cecylja — Niewidoma.
Klara — Czysta.
Laura — Uwieńczona laurem.
Leon — Lew.
Maksymiljan — Największy.
Paweł (Paulus) — Mały.
Regina — Królowa.
Renata — Odrodzona.
Urszula — Niedźwiedzica.
Wiktor — Zwycięzca.

Późniejsze wieki stworzyły imiona słowiańskie, których dźwięki są dla nas zrozumiałe, jak Bogusław, Bogumił, Stanisław, Dobrosława i t. p., imiona nordyjskiego i gotyckiego pochodzenia, jak

Franciszek (Franz) — Wolny.
Gustaw (nordyjskie Gudhstarf) — Wódz.
Herman — Pan wojny.
Ryszard (Rih-hart) — Silny Książę.
Robert (hruod-berat) — Błyszczący sławą.
Rudolf — hruod-wolf) — Silny Wilk.
Wilhelm (Wielo-Helm) — Wielki swa wolą.

Z całej Polski.

Groźny pożar wsi.

Odolanów w Wielkopolsce. Onegdaj w nocy wybuchł groźny pożar we wsi Świca, w powiecie odolanowskim. Pożar objął niemal całą wieś. Mimo energicznej akcji 9 straży pożarnych z okolicy ogień zdołano ugasić dopiero o godzinie 5 rano. Pastwą płomieni padło 24 stodół, jeden dom mieszkalny, 5 obór a w nich dużo inwentarza. 7 osób odniosło cięższe i lżejsze poparzenia. Jak donosi prasa, zachodzi podejrzenie, że przyczyną pożaru było podpalenie.

Wypadł z pociągu.

Wieluń. W pobliżu stacji kol. Łazy wypadł z pociągu pośpiesznego Edward Łuczko, mieszkaniec Warszawy. Kiedy Łuczko leżał nieprzytomny na torze, skradziono mu 2 200 złotych w gotówce, złoty zegarek i pierścień. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Trzy żony otruł strychniną.

Bydgoszcz. W związku z aresztowaniem przed miesiącem i osadzeniem w więzieniu w Chojnicach gospodarza Kosznika z Zielenia w pow. kościerskim, podejrzanego o otrucie swej trzeciej żony, dokonano ostatnio w Poznaniu analizy zawartości żołądka zmarłej, która doprowadziła do ujawnienia śladów strychniny. Wobec tego władze postanowiły dokonać ekshumacji dwu pierwszych żon Kosznika, których szybka śmierć w kilka zaledwie tygodni po ślubie zdaje się przemawiać również za tem, iż zostały one otrute.

Pozbawieni pociechy religijnej giną od kul sowieckich.

Wilno. Na granicy sowieckiej w rejonie iwienieckim, patrol K. O. P.-u zaalarmowany został strzałami, dochodzącemi z za kordonu. Jak się okazało, w nocy na piątek na pograniczu po stronie sowieckiej rozegrała się tragedja. **Grupa włościan katolików, pozbawiona od lat pociechy religijnej, zamierzała przedostać się przez granicę do Polski,** żeby odbyć spowiedź wielkanocną i odwiedzić swych krewnych. Żołnierze sow. otoczyli zbiegów i zaczęli strzelać. Jak opowiadają ci, którym udało się przedrzeć przez granicę, **trzy osoby zostały zabite, 11 ciężko rannych.**

Ohydny napad „bezbożników" na świątynię katolicką.

Wilno. Z pogranicza donoszą, że w miejscowości Chorążyca na Białorusi sowieckiej, położonej w odległości 15 km od granicy polskiej, w nocy na piątek do miejscowego kościoła katolickiego **wdarło się kilku bezbożników, którzy sprofanowali grób Chrystusa oraz zniszczyli doniczki z kwiatami i monstrancję.**

Kainowy zamach wieśniaka.

Wilno. We wsi Kierowizna gm. janowskiej wykryto ohydną zbrodnię, której dopuścił się Konstatny Węckowicz. Chcąc po śmierci ojca zawładnąć majątkiem, truł on systematycznie arszenikiem swą młodszą siostrę Helenę i brata Adama. Helena Węckowiczówna zmarła, zaś Adam podejrzewając, iż jest truty, przestał przyjmować pokarmy w domu brata, wówczas Konstanty Węckowicz uwięził swego brata w piwnicy. Nagłe zniknięcie Adama wzbudziło podejrzenie sąsiadów, którzy wezwali policję. Policja w czasie rewizji znalazła na pół martwego i skutego Adama Węckowicza, którego odesłano do szpitala. Zarządzona ekshumacja zwłok Węckowiczówny stwierdziła, że zmarła ona na skutek zatrucia arszenikiem.

Straszne skutki ciemnoty.

Wilno. We wsi Lachowickie Bory na Wileńszczyźnie chorował na świerzb 6-letni syn mieszkanki tej wsi Anieli Symnowej. Ponieważ środki, stosow. przez Symnową nie pomogły, skorzystała ona z porady sąsiadki, napaliła w piecu i wysmarowanego dziegciem chłopca wsadziła do pieca, w którym miał przebywać 5 minut. W międzyczasie jednak Symnowa musiała na chwilę odejść, a gdy wróciła, z pieca wydobywały się ciche jęki. Wydobyte z pieca dziecko, które miało całe ciało okryte strasznemi ranami od spalenia, w pewnej chwili zmarło. Symnową aresztowano.

Dostała konia za gęś.

Na jarmark w Mielcu pod Tarnowem w Małopolsce przyszedł włościanin, prowadząc za uździenicę nieco starszawego konia na sprzedaż. Kiedy stanął na targowicy, zbliżył się doń jakiś „kalkulant" i ofiarował za konia 3 zł.

— Trzy złociaki, bo więcej nie wart,

— Ile? — spytał zdumiony chłopek.

— Trzy złociaki, bo więcej nie wart — odpowiedział filuterny kupiec.

Chłopek poskrobał się w głowę, nie rzekł słowa, tylko westchnąwszy silnie, wziął konia za uzdę i wyprowadził z targowicy. Idąc machinalnie i patrząc tępo przed siebie, przybył na plac, gdzie kobiety sprzedawały drób i ku wielkiemu zdumieniu podsłuchał szczegóły targu między dwiema kobietami, które targowały gęś. Chłopka żądała za gęś 6 zł., mieszczanka opierała się gwałtownie, uważając cenę za zbyt wygórowaną.

Chłopek zdębiał. Jakto — pomyślał — za konia 3 zł, a za gęś 6 zł? Poskrobał się w głowę i powziął prędko postanowienie. Przystąpił do włościanki, oglądnął gęś i trzymając ją w rękach, rzekł:

— Matko! Przedocie gęś?

— Sprzedom, ale za 6 zł.

— Zaroz wom dom 6 zł. Potrzymojcie mi kunia, a jo pujde do baby i spytom czy kupi.

Chłopek poszedł z gęślą i więcej nie wrócił, a właścicielka gęsi, trzymając konia za uzdę, zaczęła lamentować i dopiero jej własny mąż musiał ją uspokajać, tłumacząc, że za gęś dostała przecież konia.

Zabawna ta scena przedstawia aż nadto wymownie nasze stosunki gospodarcze.

Straszny pożar baraku w Rosji.

Z pogranicza sowieckiego donoszą o wielkim pożarze, jaki wybuchł w jednym z baraków tymczasowego obozu koncentracyjnego w pobliżu Krajska, w którym umieszczeni są uciekinierzy z terenów Białorusi sowieckiej. **W czasie pożaru znajdowało się w baraku zgórą 100 włościan Białorusinów.** Ogień błyskawicznie objął cały budynek. Mimo nadludzkich wysiłków, znajdujący się w baraku włościanie **nie mogli wydostać się na zewnątrz, gdyż wszystkie okna były okratowane.** Początkowo wyłamano drzwi, lecz gryzący dym wdzierał się do wnętrza i znajdujący się w budynku więźniowie zaczęli się dusić. 6 włościan zmarło wskutek zaduszenia się dymem. W czasie, gdy w baraku rozgrywały się dantejskie sceny, komendant straży znajdował się w Krajsku. Zanim go sprowadzono i otwarto barak, **na podłodze leżało martwych i nieprzytomnych około 40 osób.** 12 z nich udało się doprowadzić do przytomności, reszta była już martwa. Z 65 włościan, którzy cudem uciekli, **15 popadło w obłęd.** Prasa miejscowa przemilczała ten wypadek.

Rozmaitości.

Legendy wielkanocne o ptakach.

Według wierzeń ludu wiejskiego we Francji, dzień Wielkiego Piątku jest dniem szczęśliwej budowy gniazda dla kruka, gdyż usiłował on wyrwać cierń z czoła Zbawiciela i dla jaskółki, która z nóg świętych wyjmowała ciernie wbite przez okrutną srokę. Dobra zięba chciała dziobem zamknąć ranę w boku Chrystusowym, ale sroka bezlitośnie z niej szydziła. Zato spotkała ją ciężka kara. Musi po wieczne czasy budować swe gniazdo w sam dzień Męki Pańskiej, na najwyższych drzewach, wystawionych na wicher i słotę.

W Bretanji lud wierzy, że ptaki obchodzą Wielkanoc gromadnym śpiewem Alleluja. Ktoby je zabił w tym czasie, na zawsze przeklęty będzie, a ptak odżyje piękniejszy i szczęśliwy.

Ślepcy będą mogli czytać zwyczajne pismo drukowane.

Pewien wynalazca francuski nazwiskiem Thomas skonstruował aparat nazwany Photo-Elektrograph, który umożliwia ślepcom odczytywanie zwyczajnych drukowanych liter. Wynalazca sam stracił wzrok wskutek ran podczas wojny światowej i zaczął pracować nad ulżeniem doli ślepców. Aparat ten składa się z części nadawczej i odbiorczej, pracuje w ten sposób, że zapomocą specjalnego naświetlania zwyczajnych drukowanych liter występują takie same litery, ale już wypukłe na części odbiorczej, które ślepiec już może dotykiem odczytać. Aparat ten został już pono zastosowany i to z wynikiem pomyślnym w jednym z zakładów dla ślepców.

Szkolnictwo w Czechosłowacji.

W r. 1931 istniało w Czechosłowacji 22.954 szkoły, w tej liczbie zaś 15.700 szkół czeskich, 700 rusińskich i słowackich, 5270 niemieckich, 913 węgierskich, **172 polskich,** 5 rumuńskich, 2 hebrejskie i 193 szkoły mieszane, różnojęzyczne. Według stopnia dzielą się te szkoły na: 16 uniwersytetów i politechnik, oraz akademij sztuki, 352 szkoły średnie, 733 szkoły zawodowe, 2988 szkół dokształcających, 14.680 szkół powszechnych, 2274 szkoły freblowskie.

Szkło tłuczone połykał i kwas siarczany pił, niczem wodę

znany w Raugun fakir indyjski, t. zw. Hatha-Yogi, Narazingha Swami. Twierdził on, iż przez opanowanie najważniejszej funkcji organizmu — oddychania, i poddanie jej woli, potrafił opanować wszystkie funkcje organiczne i uczynić organizm swój odpornym na wszelkie trucizny. Yogi połykał zatem kawałki żelaza, łuczone szkło, zapijał to wszystko kwasem siarczanym, jodyną i t. p. truciznami bez najmniejszej szkody dla siebie. Ale oto ostatnio urządził Swami pokaz w Rangun wobec grona zaproszonych gości i lekarzy. Wypił gram strychniny, kwasu siarczanego i połknął garść tłuczonego szkła. Po tym wyczynie Yogi zasłabł nagle i zmarł wskutek zatrucia strychniną, jak stwierdzili lekarze. Kto czem wojuje, ten od tego ginie.

Dziwaczny konkurs

spożywania makaronu bez posługiwania się rękami, odbył się ostatnio w Weronie. Osiemnastu zawodników stanęło do konkursu. Każdemu z nich zawiązano ręce na plecach poczem postawiono przed nimi talerze z makaronem. Na dany sygnał rozpoczął się „wyścig". Zwycięzcą okazał się 17-letni młodzieniec, Jacobi z Trjestu, który spałaszował zawartość talerza w ciągu 14 minut. Manja dziwacznych i bezcelowych rekordów opanowała po Ameryce z kolei Europę.

„Wielki Mogoł" w posiadaniu Rockefeller'a.

J. D. Rockefeller nabył znany brylant „Wielki Mogoł" za sumę 2 miljonów franków. Brylant ten ważył początkowo 787 karatów, ale przy szlifowaniu pękł i stracił dwie trzecie swej wagi. Ostatnio brylant - olbrzym znajdował się w posiadaniu hr. Harewood, narzeczonego księżniczki Mary, siostrzenicy króla Jerzego V.

Grota skalna licząca 25 milionów lat.

Znany paleontolog, dr. Fr. Micholson, wykrył w stanie Texas (U. S. A.), niedaleko miasta San Antonio rozległe groty i pieczary, których wiek określa on na 25 miljonów lat. W pieczarze znalazł Micholson pewną ilość ślepych ryb, białych nietoperzy i białych żab. — Główna pieczara mierzy prawie milę długości i styka się z dużem jeziorkiem podziemnem. Izba handlowa w San Antonio postanowiła wyasygnować fundusze na dalsze badania oraz udostępnienie dojazdu do grot, które — jak się spodziewają — staną się atrakcją dla turystów.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W piątek, dnia 15 bm. o godz. 19.30 po raz drugi komedja Benedetti'ego i Dozzi'ego **„Biała Dama".** Komedja ta, a raczej filmowa groteska, jest pisana żywo, jędrnie, dobre dowcipy przychodzą tam, gdzie nastrój mógłby się stać zbyt liryczny, a zręcznie przeprowadzona akcja ożywiona jest atmosferą pikanterji i sensacji. Komedji tej — jak należy wnioskować z premjery — wróży się długie powodzenie.

Bajka dla dzieci.

W sobotę, 16 bm. o godz. 16 (4 pop.) odegraną będzie śliczna bajka **„Odzyskane serce".** Bilety po cenach najniższych od 50 gr. do 2 zł. sprzedaje kasa teatru.

REPERTUAR:

Piątek, dnia 15 bm.: „Biała Dama" o godzinie 19,30.

Sobota, dnia 16. bm.: „Odzyskane serce" — o godz 16 dla dzieci.

Sobota, dnia 16. bm.: „Targ na dziewczęta" o godz. 20.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 14 bm. „Noc w San Sebastjano" w Rybniku o godz. 19.30.

Czwartek dnia 14 bm. **„Damy i huzary"** w Bielsku o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 17 bm.: **„Krysia Leśniczanka"** o godz. 19.30 w Pawłowie.

Poniedziałek, dnia 18. bm.: **„Hiszpańska Mucha"** Ruda o godz. 19.30.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie z dnia 13 kwietnia 1932 r.

Dolar amerykański $8.88^{2}/_{10}$. Funt angielski 33.64. 100 franków francuskich 35.06. 100 koron czeskich 26.37. 100 lir włoskich 45.72. 100 franków szwajcarskich 173.27. 100 guldenów holenderskich 360.30. 100 lei rumuńskich 5.34.

Giełda zbożowa w Poznaniu w dniu 12 kwietnia 1932 r.

Notowano w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych za 100 kg. Żyto 25.75 do 26. Pszenica 26,75,—27,00. Jęczmień na przemiał 21—22, browarowy 24,25—25,25. Owies do siewu 22,50—23, zwykły 20.75—21,25. Mąka żytnia 65% 39—40, pszenna 65% 40—42, Otręby żytnie 16—17, pszenne 15—16, pszenne grube 16—17. Rzepak 32—33. Gorczyca 30—35. Wyka latowa 22,50—24,50, Peluszka 26—28, Groch Victoria 23—26, Folgera 32—36, Łubin niebieski 11,50—12,50, żółty 16—17. Seradela 30—32, Koniczyna czerwona 160—210, biała 320—460, szwedzka 130—150, żółta odłuszczona 150—170, Przelot 260—300. Tymoteusz 40—55. Rajgras angielski 45—50. Ziemniaki do jedzenia 3,50—4. Makuch lniany 26—28, rzepakowy 18—19, słonecznikowy 19,50—20,50. Ogólne usposobienie spokojne.

Kronika gospodarcza.

Wywóz węgla w marcu większy o 100.000 tonn.

W marcu rb. wywóz węgla wyniósł 129.000 ton a więc w stosunku do lutego rb. wzrósł o 98.000 ton natomiast w stosunku do marca 1931 zmniejszył się o 256.000 ton. Na rynki licencyjne a więc do Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Niemiec i Węgier wywieźliśmy 172.000 ton.

Wywóz na rynki objęte umową wywozową zwiększył się w stosunku do lutego rb. o 34.000 ton, wynosząc 384.000 ton. W stosunku jednak do marca 1931 r wywóz spadł o 174.000 ton

Na rynki duński, szwedzki oraz do Kłajpedy wywóz w marcu rb obniżył się w stosunku do lutego rb. o 28.000 ton Natomiast wzrósł wywóz w marcu w stosunku do lutego rb. do: Francji, do Belgji, Norwegji, Islandji, Litwy, oraz Holandji o 61.000 ton. Na inne rynki europejskie wywieźlismy 120.000 ton, a więc o 48.000 ton więcej niż w lutym rb

Znacznie wzrósł wywóz do Italji a mianowicie o 41.000 t Wywóz do Italji wzrasta stale: w 1930 r w marcu wynosił on 33.000 t, w marcu rb. 104.000 ton Na rynki pozaeuropejskie wywieźliśmy 12.000 t., całą ilość do Algieru.

Spożycie cukru w marcu.

W marcu rb. cukrownie polskie wysłały na rynek wewnętrzny 27.093 tony cukru wartości cukru białego wobec 31.136 ton w marcu ub. r. co oznacza spadek o 13%. Zagranicę wywieziono 5.944 ton, gdy w marcu ub. r. 9185 t. W pierwszych 6 miesiącach b. kampanji tj. od 1/10 1931 do 31 III 1932 sprzedaż na rynku krajowym wynosiła 146.592 ton, gdy w odpowiednim okresie kampanji 1930/31 164.981 t. Spadek konsumcji wewnętrznej wynosi przeto 11.2%. Wywóz wyrażał się cyfrą 173.449 t. wobec 203 785 ton w pierwszem półroczu kampanji poprzedniej.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Ziednoczone Wydawnictwo Gazet Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878